

STRAELER

Obywatele! Spotkał nas cios straszny, największy z tych, jakie serca strzeleckie mogą napęlić bezgraniczną rozpaczą i nigdy nie wygasłym smutkiem.

Odszedł od nas Ten, którego niestrudzonemu mozołowi, nieugiętości woli i hartowi ducha zawdzięczamy, że żyjemy w Wolnem i Potężnem Państwie.

Odszedł od nas nieustraszony bojownik Niepodległości, Pierwszy Naczelnik Państwa w Odrodzonej Rzeczypospolitej i Wódz Naczelnny, który wielkością Swego geniuszu sztandary zwycięskich pułków okrył wawrzynem nieśmiertelnej chwały.

Odszedł od nas założyciel Związku Strzeleckiego i pierwszy Jego Komendant Główny, nasz Wielki Wódz i Opiekun.

Obywatele! Język ludzki jest zbyt ubogi, abyśmy mogli drukowanem słowem odtworzyć ten bezmiar żałości i bólu, co w sercach naszych wzbiera nawałnicą uczucia. Proste też będą nasze słowa, by dźwiękiem ich nie mącić ciszy żałobnego skupienia, jakie w szeregach strzeleckich od wczoraj panuje.

Komendant nie żyje! Ciało Jego sterane nieustępliwym trudem w służbie najszlachetniejszej idei — najofiarniejszej miłości Ojczyzny — spocznie w tej ziemi, której niepodległy był wywalczył i której wielkość do ostatnich chwil Swego życia umacniał i rozbudowywał.

Pochylą się kornie szeregi głów strzeleckich, skłonią się czernią spowite chorągwie Związku, gdy ostatni ziemski hołd oddawać będziemy Mocarzowi Ducha. Osieroconym, jedno nam, jako strzelcom, pozostanie — nieśmiertelne dziedzictwo wielkich wskazań ideowych Józefa Piłsudskiego w żarliwym wysiłku realizować i ponad małość własnych spraw poprzysiąc wierność i całkowite sił naszych oddanie, tak przez Niego umiłowanej Ojczyźnie.

Zakrzepili w bólu, we wskazaniach Wodza szukajmy ukojenia i żołnierskim zwyczajem, tłumiąc jęk rozpaczy, ślubujmy niezłomnie czynem własnym osiągnąć ten ideał strzelca, żołnierza-obywatela, jaki On nam raz na zawsze wytyczył.



STRZELEC

TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

13.V. 1935 R.

WYDANIE NADZWYCZAJNE

Nr. 20



O R Ę D Z I E
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
DO NARODU POLSKIEGO

DO OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI ŻYCIE ZAKOŃCZYŁ.

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w narodzie, geniuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego ducha czerpał, a nadludzkiem wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie Siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłymi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. MOŚCICKI

ROZKAZ KIEROWNIKA MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Narodu, cios, co uderzył Naród i Armję, w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych generała dywizji Śmigłego-Rydza Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyście kokardy żałobne.

3) Generałowie, Oficerowie i Podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) KASPRZYCKI, generał brygady.

ZGON KOMENDANTA

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zmarł dnia 12 maja o godz. 20 min. 45 w pałacu Belwederskim w Warszawie.

Ostatniego Namaszczenia Olejami Świętymi udzielił ks. Władysław Kornilowicz.

Cierpienie Marszałka Piłsudskiego rozwijało się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr. Antoni Stefanowski rozpoznali raka żołądka i wątroby.

Stałą opiekę lekarską wykonywali pod kierownictwem gen. dr. Stanisława Rupperta ppłk. dr. Stefan Mozołowski, mjr. dr. Henryk Cianciara i mjr. dr. Felicjan Tukanowicz.

Gwałtowne pogorszenie nastąpiło w dniu 11 maja w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca, a następnie zgon.

ROZKAZ NACZELNYCH WŁADZ Z. S.

MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI NIE ŻYJE.

PRZESTAŁO BIĆ SERCE NAJWIĘKSZEGO POLAKA, NAJLEPSZEGO OBYWATELA, NASZEGO WIELKIEGO KOMENDANTA. ODSZEDŁ NAZAWSZE NASZ WÓDZ KOCHANY.

ŻAL NIEZMIERNY, JAKI OGARNAŁ GROMADĘ STRZELECKĄ, NIE DA SIĘ ZAMKNAĆ W SŁOWACH I SŁÓW NIE WYMAGA.

W TYCH CIĘŻKICH CHWILACH OTUCHĄ I POBUDKĄ WYTRWANIA NIECHAJ NAM BĘDZIE ŚWIADOMOŚĆ, ŻE WIEKOPOMNE DZIEŁO MARSZAŁKA PRZETRWA W DALEKICH POKOLENIACH I ŻE NA NAS, KTÓRZY SZCZYCIMY SIĘ MIANEM JEGO ŻOŁNIERZY, CIAŻY ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA BEZCENNY SKARB POTĘGI I DUMY NARODU, KTÓRYCH PODWALINY ZBUDOWAŁ.

W CHWILACH NIEWYPOWIEDZIANEGO SMUTKU SKŁADAMY HOŁD NAJGŁĘBSZY CIENIOM WODZA NASZEGO I ŚLUBUJEMY STRZEC WIERNIE DZIEDZICTWA JEGO DUCHA I CZYNÓW.

OBYWATELE! DZIELĄC ŻAŁOBĘ Z CAŁĄ POLSKĄ, STANMY W KARNYCH SZEREGACH PRZED TRUMNĄ RYCERZA NIEZŁOMNEGO.

NIECHAJ CIEN MARSZAŁKA, PATRZĄC NA MASY ZWARTYCH SZEREGÓW STRZELECKICH, BĘDZIE SPOKOJNY, ŻE STWORZONA PRZEZ NIEGO ORGANIZACJA, NIE ZAWIEDZIE POKŁADANYCH W NIEJ NADZIEI I GODNIE DZIEDZICZYĆ BĘDZIE WIELKĄ IDEĘ.

KOMENDANT GŁÓWNY

(—) *Frydrych Marjan ppłk.*

PREZES

(—) *Paschalski Franciszek*

P. Prezydent Rzplitej z Hołdem w Belwederze

O godz. 12.15 w nocy Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Belwederu, aby złożyć hołd Zmarłemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

POSIEDZENIE RADY GABINETOWEJ

Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, poczem pan premier Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

GEN. RYDZ ŚMIGŁY GEN. INSPEKTOREM SIŁ ZBROJNYCH

GEN. BRYGADY T. Z. KASPRZYCKI KIEROWNIKIEM MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja b. r. Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Inspektora Armji generała dywizji Edwarda Rydz - Śmigłego.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

GDZIE SPOCZNĄ ZWŁOKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

OSTATNIA WOLA MARSZAŁKA

Jeszcze przed paru laty, w rozmowie z panią Marszałkową i najbliższymi osobami, Marszałek wypowiedział decyzję co do losu swych zwłok. Wzruszająca to decyzja.

Składa się ona z paru punktów.

Więc przedewszystkiem specjalne przeznaczenie mózgu. Marszałek przeznaczył go uczonym i w tem streścił swój głęboki stosunek do nauki.

Serce ma również swoje własne przeznaczenie. Ma ono spocząć w Wilnie, tam, gdzie przebywało zawsze. Lecz nie będzie to wielkie serce osierocone. Marszałek polecił sprowadzić do Wilna prochy swojej matki i złożyć swe serce u jej stóp. Ostatni i wieczysty hołd synowski.

Wreszcie zwłokom miejsce właściwe na Wawelu, między grobami królów. W trumnie szklanej powrócą do Krakowa, skąd Marszałek - Komendant rozpoczynał w r. 1914 swe pierwsze boje. Powrócą tam, gdzie jeszcze tak niedawno Marszałek składał uroczysty hołd prochom króla Jana i gdzie przed kilku laty wprowadzał prochy Juliusza Słowackiego — „by królom był równy”.

U ZWŁOK MARSZAŁKA W BELWEDERZE

Jest już północ, gdy zbliżamy się do pałacyku Belwederskiego. Na zewnątrz nic nie znamionuje przełomu w naszych dziejach, który dokonał się w tych skromnych murach o godz. 8.45, gdy Józef Piłsudski oddał ducha Bogu. Chyba grupa obywateli, stojąca w skamieniałym milczeniu i bezruchu u bramy pałacu, i spoglądająca w jego oświetlone okna, sygnalizuje chwilę osobliwą.

Przemierzamy cichy i ciemny dziedziniec. W hallu normalna, spokojna praca służby. Dopiero w pokojach grupy bezszelestnie poruszając się po dywanach oficerów najbliższych Marszałkowi i nielicznych osób cywilnych. Na twarzach smutek dojmujący, w licznych oczach łzy. Paru młodszych oficerów nie może opanować łkania, kryjąc się przed oczyma kolegów.

Mijamy dwie poczekalnie, pokój adjutantów, poczem korytarzem zmierzamy do dawnej sypialni Księżnej Łowickiej. Tu krząta się kilka osób z najbliższej rodziny i domowników.

Na prawo pokój Pani Marszałkowej, w którym Dostojna Wdowa przebywa sam na sam z ogromem tragedji. Bohaterka z lat rewolucji, wiele lat dręczona trwożą o życie najukochańszego Męża, ma dzisiaj dla świata twarz marmurową. Co chwila ktoś z najbliższego otoczenia, wezwany przez adjutanta, przekracza próg tego pokoju żałoby.

Kierujemy kroki ku prawemu wyjściu, wiodącemu do małego salonu belwederskiego. Tu spoczywają chwilowo śmiertelne szczątki Wielkiego Marszałka. W rogu rzeźbiście oświetlonego wnętrza, na machoniowym łóżku, pod osłoną białego prześcieradła, spoczywa snem wiecznym największy w naszej historii oracz dziejów Polski i duszy Narodu. U wężłowia pochylone w klęczącej postawie i zatopione w modłach — godne, jak przystało na córki Wodza — Wanda i Jagoda Piłsudskie. Twarz Marszałka, wyrażającą skupiony spokój i jakby odmłodzoną, okalają pieszczotliwie purpurowe tulipany, ułożone rękami Żony i Córek. Poza niemi nic nie zakłóca olśniewającej białości otulającego zwłoki prześcieradła, rzucającej jakiś uroczysty refleks na twarz Zmarłego.

Co chwila ktoś z przyjaciół i bliskich osób zbliża się, by złożyć hołd zwłokom. Nie pada ani jedno słowo. Nikt mówić nie może. Wszyscy dyskretnie ocierają oczy. Tu głos należy tylko do historii.

Dłuższą chwilę u zwłok trwa nowy generalny inspektor armji, gen. Rydz-Śmigły.

O godzinie 12 minut 15 przybywa p. Prezydent Rzeczypospolitej. Ślady głębokiego wzruszenia malują się na twarzy i w całej postaci prof. M.

ckiego, gdy zatapia się w modłach u łoża śmierci Tego, którego kochał zawsze miłością najwyższego oddania i na którego rozkaz wziął na się brzemień odpowiedzialności za Państwo.

Nieco później, po ukończeniu Rady Gabinetowej, hołd składa Rząd in corpore.

Poczem lekarze przystępują do wykonania swojej smutnej powinności: sekcji i zabalsamowania zwłok. W międzyczasie artysta dokonuje odlewu maski pośmiertnej Marszałka — ostatniego śladu Wielkiego Żywota.

Tej nocy sen ominął pałac Belwederski.

(Kurjer Poranny z dn. 13.V.35 r.).

Hołd Rządu w Belwederze

O godz. 12-ej w nocy, po posiedzeniu Rady Gabinetowej, cały Rząd z premierem Sławkiem na czele udał się do Belwederu, by złożyć hołd Zmarlemu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Ministrowie Rzeczypospolitej w Hołdzie Marszałkowi Polski

W dniu dzisiejszym, po posiedzeniu Rady Gabinetowej wszyscy ministrowie wchodzący w skład rządu Rzeczypospolitej zebrali pomiędzy sobą pięć i pół tysiąca złotych i zamiast wieńców na trumnę Marszałka Piłsudskiego kwotę tę przeznaczyli na budowę pamiątkowego Kopca Jego Imienia.

Redakcja „Strzelca“ wzywa tą drogą ogół Obywatelek i Obywateli do składania ofiar na budowę Kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, przyczem kwoty na ten cel przeznaczone wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 444.

Ż a ł o b a N a r o d o w a

Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w niedzielę, uchwaliła ogłoszenie żałoby narodowej. Żałoba trwać będzie sześć tygodni.

Ż A Ł O B A

W ZWIĄZKU STRZELECKIM

Władze Naczelne Związku Strzeleckiego zarządziły żałobę ogólnorganizacyjną, której okres trwania zostanie ustalony przez Zarząd Główny.

W związku z ogłoszoną żałobą ogólnorganizacyjną okręgi, podokręgi i powiaty Z. S. winny złożyć Pani Marszałkowej Piłsudskiej kondolencje.

Wszystkie ogniwa organizacyjne Związku Strzeleckiego wezmą masywny udział w uroczystościach żałobnych (nabożeństwa, akademje, obchody) urządzanych przez miejscowe władze lub specjalne komitety, występując w oddziałach zwartych, z chorągwiami. W miejscowościach, gdzie tego rodzaju komitety nie zostały jeszcze zorganizowane, należy powołać je do życia z własnej inicjatywy, troszcząc się o ich treść i wysoki poziom obchodu.

W uroczystościach pogrzebowych w Warszawie weźmie udział pułk strzelców z orkiestrą i kompanja strzelczyń, które wystawią okręg I i Akademicki, wszystkie poczty chorągwiane tych okręgów, po trzy poczty chorągwiane z okręgów: II, IV i VIII, oraz po jednej delegacji strzeleckiej w składzie oficera, podoficera, strzelca i strzelczyni z tych okręgów. Wszystkie delegacje przywożą ze sobą wieńce.

W czasie trwania żałoby wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego występujący w mundurach obowiązani są założyć opaski z czarnej gazy na tarczę strzelecką noszoną na lewym rękawie munduru. Przy ubraniach cywilnych strzelcy zakładają opaski z czarnej gazy na znaczek organizacyjny noszony na lewej klapie kurtki. Na lokalach organizacyjnych należy wywiesić flagi strzeleckie, opuszczone do połowy masztu.

W czasie żałoby poczty chorągwiane występują z chorągwiami i znakami organizacyjnymi owiniętymi w czarną gazę; chorąży nosi przez lewe ramię czarną szarfę. Banderki i proporzycyki organizacyjne i klubowe, należy przepasać czarną gazą.

Cała organizacja powstrzymuje się od urządzania wszelkiego rodzaju imprez zabawowych, a wszystkie oddziały Z. S. przeprowadzą odpowiednio wewnętrzne obchody związane z obchodzoną żałobą.

PO ZGONIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Ciało Marszałka Piłsudskiego spoczywa obecnie w Belwederze w ulubionym Jego salonie, a następnie zostanie wystawione, prawdopodobnie w szklanej trumnie, na widok publiczny. O dniu, w którym to nastąpi i o miejscu, nastąpią w swoim czasie specjalne zawiadomienia.

Przy Zmarłym przez całą noc przebywały Pani Marszałkowa wraz z córkami. Od wczesnego rana napływają do Belwederu liczne delegacje, które zapisują się w wyłożonych księgach.

W godzinach rannych przybył do Belwederu ks. kardynał Kakowski, aby złożyć hołd Zmarłemu oraz kondolencje, w imieniu swoim i całego duchowieństwa, Pani Marszałkowej.

Wiadomość o śmierci Marszałka rozeszła się w Warszawie w niedzielę późnym wieczorem. Tłumy ludzi pośpieszyły pod Belweder, gdzie do późna w noc stały obserwując w milczeniu pałac belwederski.

W poniedziałek wywieszono na mieście flagi opuszczone do połowy i okryte kirem.

Nad Belwederem powiewa czarna chorągiew.

Od samego rana przed Belwederem stoi zwarty tłum.

Prezydent m. Warszawy wydał zarządzenie aby wszystkie latarnie okryto kirem.

Oficerowie, urzędnicy państwowi i miejscy oraz młodzież szkolna założyli czarne opaski.

W całym kraju zapanowało powszechne przygnębienie na wieść o zgonie Wodza Narodu. W Krakowie na znak żałoby odezwał się Dzwon Zygmunta, w Łodzi żałobną wieść ogłosiły syreny wszystkich czynnych fabryk. Wszędzie opuszczono chorągwie do połowy masztów, odwołano wszystkie przedstawienia, zamknięto lokale rozrywkowe.

Żałoba spowiła kraj cały.

Zagranicą śmierć Marszałka Polski wywarła również wielkie wrażenie. Cała prasa francuska, angielska i niemiecka zamieściła w poniedziałek rano na naczelnem miejscu wiadomości o śmierci Marszałka Piłsudskiego, podając przytem Jego życiorys oraz artykuły omawiające rolę i znaczenie Marszałka w życiu Polski i Europy.

Prezydent Francji, Lebrun, wydał dyspozycje, przybyłemu do Moskwy min. Lavalowi, aby w drodze powrotnej zatrzymał się w Warszawie, by oddać hołd Marszałkowi.

Ambasadorowie i posłowie akredytowani przy Rządzie Polskim składali w poniedziałek od południa w prezydjum rady ministrów kondolencje w imieniu swych rządów.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**

Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: *H. Piórecka*. Redaktor: *T. Żenczykowski*. Wydawca: *Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzet.*

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Druk „KADRA”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.

